

Wybory na Ukrainie: Zełenski bliżej prezydentury

Tadeusz Iwański

31 marca na Ukrainie odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich. Dane sondaży exit poll, przeprowadzonych zarówno przez stacje telewizyjne, jak i przez konsorcjum ośrodków badania opinii społecznej (tzw. narodowy exit poll), potwierdzają, że **zwycięzcą pierwszej tury jest aktor komediowy Wołodimir Zełenski, zaś drugie miejsce zajął urzędujący prezydent Petro Poroszenko**. Obaj politycy zmierzają się w drugiej turze wyborów za trzy tygodnie.

Według narodowego exit poll Zełenski zdobył 30,6% głosów, a Poroszenko 17,8%. Trzecie miejsce zajęła b. premier Julia Tymoszenko z wynikiem 14,2%. Dane te można uznać za wiarygodne, gdyż pokrywają się z wynikami innych sondaży exit poll, jak i wynikami części badań opinii społecznej, przeprowadzanych w tygodniu poprzedzającym wybory. Według stanu na godz. 8.00 ukraińska Centralna Komisja Wyborcza opracowała dane 57,5% protokołów wyborczych. Zgodnie z tymi danymi, które mogą jeszcze ulec nieznacznym zmianom, główni kandydaci uzyskali następujące poparcie: Wołodimir Zełenski – 30,3%, Petro Poroszenko – 16,5%, Julia Tymoszenko – 13,1%, Jurij Bojko – 11,5%, Anatolij Hrychenko – 7,1%, Ihor Smeszko – 5,9%.

Głosowanie przebiegło spokojnie i bez zakłóceń. Dotychczas w kilkunastu komisjach wyborczych doszło do nieznaczących incydentów, które nie będą miały wpływu na ostateczny rezultat. Tym samym nie sprawdziły się obawy, że w noc wyborczą może dojść do masowych incydentów w lokalach wyborczych, próby zerwania wyborów czy też ataku hakerskiego na oprogramowanie Centralnej Komisji Wyborczej. Frekwencja wyborcza wyniosła 63,48%, wybory obserwowało ponad dwa tysiące zagranicznych obserwatorów.

Komentarz

- **Dobry wynik Zełenskiego czyni go zdecydowanym faworytem drugiej tury.** Rezultaty dowodzą, że jego wyborcy zdecydowali się wziąć aktywny udział w wyborach oraz że poparcie dla niego było nieznacznie niedoszacowane we wcześniejszych badaniach socjologicznych. Zełenski uzyskał najwyższe poparcie w południowej (42%), wschodniej (30,7%) i centralnej części kraju (28,6%) i skorzystał na wysokiej frekwencji wyborczej zarówno w skali całego kraju, jak i w obwodach na południu i wschodzie – tradycyjnie mniej aktywnych w wyborach. Zełenski jest beneficjentem zmęczenia społeczeństwa całą klasą polityczną oraz kosztami niekonsekwentnych reform. **Wybory pozwoliły zwolennikom Zełenskiego „policzyć się”, a dobry wynik pierwszej tury unaoczniał jego wyborcom, że głos oddany na komika nie jest stracony.**

- **Wynik Poroszenki, dający mu udział w drugiej turze, należy uznać za jego sukces.** Poważne afery korupcyjne z udziałem jego najbliższych współpracowników, które ujrzały światło dzienne w ostatnich tygodniach przed wyborami, nie przeszkodziły mu w pokonaniu największej rywalki w pierwszej turze – Julii Tymoszenko. Było to możliwe dzięki mobilizacji elektoratu nastawionego patriotycznie w obawie przed prezydenturą Zełenskigo. **Jednocześnie należy zauważyć, że wynik Poroszenki (ok. 18%) jest bardzo skromny w obliczu wyzwań, jakie czekają go przed drugą turą. Dlatego też jego reelekcja 21 kwietnia jest mało prawdopodobna:** różnica w poparciu dla prezydenta i Zełenskigo jest znacząca. Poroszenko ma też najwyższy antyrating w stawce – połowa wyborców twierdzi, że nie zagłosuje na niego w żadnych okolicznościach (Zełenski ma zaś najniższy antyrating). Należy się spodziewać, że wyborcy kandydatów, którzy zajęli dalsze miejsca, w tym Julii Tymoszenko i Jurija Bojki w większości nie poprą Poroszenki.
- Julia Tymoszenko poniosła trzecią porażkę w ubieganiu się o najwyższy urząd w państwie. Jako jedyna nie uznała wyników sondaży exit poll, prezentując własne wyliczenia wskazujące, że zajęła drugie miejsce. **Można oczekiwać, że początkowo nie uzna ona oficjalnych wyników i będzie mobilizować swoich zwolenników do demonstracji przeciwko Poroszence, jednak nie przybiorą one masowego charakteru.** Będą zaś służyły do zwiększenia mobilizacji zwolenników przed planowanymi 27 października wyborami parlamentarnymi, a „kłamstwo 31 marca” będzie ważnym paliwem wyborczym jej kampanii. W jesiennych wyborach Tymoszenko ma szansę na wprowadzenie znacznej liczby deputowanych do parlamentu. Wydaje się, że była premier będzie dążyła do porozumienia z Zełenskim, w tym koalicji rządzącej z jego ugrupowaniem.
- Trzy tygodnie kampanii wyborczej przed drugą turą będzie obfitować we wzajemne oskarżenia i brutalne ataki na przeciwnika. Przedsmak tego był odczuwalny już podczas wystąpień Poroszenki i Zełenskigo po ogłoszeniu wyników exit poll. Prezydent oskarżył oponenta, że jest „marionetką Kołomojskiego” (oligarchy skłóconego z Poroszenką i wspierającego Zełenskigo) i wezwał do udziału w debacie przed drugą turą. Aktor zaś zarzucił prezydentowi wspieranie korupcji najbliższych współpracowników.
- Udział Zełenskigo w publicznej debacie wyborczej z Poroszenką jest mało prawdopodobny, gdyż byłby dla niego wysoce ryzykowny. Z racji małej płynności w posługiwaniu się językiem ukraińskim (na co dzień używa rosyjskiego), poważnych luk w wiedzy o polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz funkcjonowaniu państwa Zełenski wypadłby zdecydowanie gorzej niż doświadczony politycznie i sprawny retorycznie urzędujący prezydent. Tym samym brak bezpośredniego starcia obu kandydatów w debacie, w której udział nie jest obowiązkowy z punktu widzenia prawa, poważnie osłabi szanse Poroszenki na reelekcję.
- Przed drugą turą Poroszenko będzie prowadził głównie kampanię negatywną, której celem będzie przekonanie społeczeństwa, że Zełenski nie nadaje się na najwyższe stanowisko w państwie. Prezydent i jego sztab będą argumentować, że w sytuacji wojny z Rosją powierzenie stanowiska głównodowodzącego komikowi i osobie bez doświadczenia politycznego i administracyjnego jest działaniem nieodpowiedzialnym. Ponadto podkreślane i wyolbrzymiane będą związki Zełenskigo z Kołomojskim, by podważyć jego wizerunek jako „nowej twarzy” spoza establishmentu, a także powiązania

rosyjskie: firma producencka działająca na rynku rosyjskim, willa na włoskim wybrzeżu w sąsiedztwie nieruchomości rosyjskich oligarchów. Zapewne też pojawią się nowe wątki mające skompromitować Zełenskiego jako osobę „kolaborującą z agresorem”. Działania te, jeśli nie zostaną ujawnione nowe i niepodważalne informacje niekorzystne dla kontrkandydata, będą miały jedynie ograniczoną skuteczność.

- Zełenski z kolei będzie punktował afery korupcyjne w otoczeniu Poroszenki i wykazywał jego porażki w reformowaniu państwa. Jego kampania będzie utrzymana w tym samym stylu co przed pierwszą turą: rzadkie występy w mediach na żywo, intensywna komunikacja z wyborcami w mediach społecznościowych i podczas koncertów oraz ostrożne „oswajanie” wyborców z nową rolą Zełenskiego. Takim działaniem, zapowiedzianym już przed pierwszą turą, będzie ujawnienie najbliższych przyszłych współpracowników. Dotychczas w otoczeniu aktora pokazali się następujący politycy, postrzegani jako zwolennicy śmiałych reform: Aivaras Abromavičius (litewski ekonomista od wielu lat osiadły w Kijowie, minister rozwoju gospodarczego i handlu Ukrainy w latach 2014–2016), Ołeksandr Danyłuk (minister finansów Ukrainy w latach 2016–2018, zwolennik ścisłej współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i gruntownej reformy państwowych finansów), Serhij Łeszczenko (długoletni dziennikarz śledczy portalu *Ukraińska Prawda*, aktywista antykorupcyjny, deputowany do Rady Najwyższej). Można oczekiwać, że znajdą się oni także w oficjalnie przedstawianej ekipie Zełenskiego, co pozwoli mu zaprezentować się jako wiarygodny polityk, zdolny do sprostania wyzwaniom, przed jakimi stoi Ukraina.